

Kazachstan: nowy premier na trudne czasy

Aleksandra Jarosiewicz, Krzysztof Strachota

2–3 kwietnia nastąpił szereg zmian na kluczowych stanowiskach w Kazachstanie: nowym premierem został Karim Masimow (skład rządu pozostał niezmieniony) a jego dotychczasowe stanowisko szefa administracji prezydenta zajął Nurlan Nigmatulin, do tej pory będący przewodniczącym niższej izby parlamentu Kazachstanu. Szefem parlamentarnej frakcji proprezydenckiej partii Nur-Otan oraz wiceprzewodniczącą Medżilis (niższej izby parlamentu) została córka prezydenta Dariga Nazarabajewa. Dotychczasowy premier Serik Achmetow objął resort obrony.

Komentarz

- Karim Masimow uchodzi za nader sprawnego i cieszącego się zaufaniem prezydenta polityka, który zwykle jest delegowany do szczególnie trudnych zadań. Był m.in. premierem w latach 2007–2012, uporał się z konsekwencjami kryzysu gospodarczego w latach 2007–2009, uchodzi też za architekta zbliżenia gospodarczego z Chinami (studiował w Chinach). Nieskrywanym celem powołania go na stanowisko premiera obecnie jest wzmocnienie rządu, zarówno wobec wyzwań wewnętrznych (zwiększenie efektywności realizowanych w kraju reform na rzecz wzmocnienia państwa), jak i wyzwań wynikających z sytuacji międzynarodowej.
- Głównymi wyzwaniami, przed którymi staje nowy premier, są obecnie stosunki z Rosją. Kazachstan jest poważnie zaniepokojony kryzysem na Ukrainie, odczuwa bezpośrednią presję wywieraną przez Rosję (w efekcie Astana m.in. uznała referendum na Krymie, wstrzymała się jednak od głosu w sprawie integralności Ukrainy w czasie Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych). Sytuacja na Ukrainie wzmacnia obawy Kazachstanu m.in. co do kształtu głównego projektu reintegracyjnego na obszarze postsowieckim – Unii Eurazjatyckiej. Przyjmowany początkowo z entuzjazmem projekt, od lat realizowany jest kosztem interesów Kazachstanu, w maju br. spodziewana jest zaś finalizacja porozumień o Unii. Masimow stoi zatem przed zadaniem uzyskania możliwie najkorzystniejszego dla Kazachstanu brzmienia dokumentów i wypracowania najlepszych dla Astany mechanizmów członkostwa w Unii Eurazjatyckiej, co będzie miało poważne i długofalowe skutki dla kraju. Już pierwsze wypowiedzi ministrów nowego starego rządu podnoszą kwestię kosztów współpracy z Rosją i m.in. spekulują na temat pożądanego wzrostu niezależności od rosyjskiego tranzytu ropy (w obawie przed sankcjami zachodnimi) na rzecz szlaków biegnących przez Kaukaz Południowy, a nawet Iran oraz korzyści płynące z dalszego rozwoju współpracy z Chinami (z perspektywy

Moskwy Masimow jest politykiem jednoznacznie prochińskim).

- Zmiany kadrowe nie naruszają zasadniczo równowagi sił w kazachstańskiej elicie rządzącej, co ma kluczowe znaczenie zarówno wobec wyzwań bieżących, jak też spodziewanej przyszłej sukcesji po prezydencie Nazarbijewie (74 lata). Zwraca uwagę koncentracja władzy wykonawczej w rękach Masimowa (jako etniczny Ujgur nie jest traktowany jako potencjalny następca Nazarbijewa), jak też wyraźne wzmocnienie pozycji córki Nazarbijewa, Darigi w parlamentarnym i partyjnym pionie władzy, co może sugerować przygotowania do ewolucji systemu politycznego Kazachstanu w związku z sukcesją.